

<https://wyborcza.pl/7,162657,25935899,fryzjerzy-i-kosmetyczki-przygotowuja-sie-otwarciem-salonow-bedzie.html>

Fryzjerzy i kosmetyczki przygotowują się na otwarcie salonów. Będzie inaczej niż przed epidemią

Anita Karwowska
11 maja 2020 | 13:28



W Austrii fryzjerzy wrócili do pracy w sobotę. Na zdjęciu: jeden z salonów w Wiedniu (Fot. Ronald Zak / AP Photo)

Wizyty tylko po rezerwacji, półtora metra odstępu między klientami - branża urodowa przygotowuje się na pracę w rygorze sanitarnym. Minister rozwoju Jadwiga Emilewicz zapowiedziała, że fryzjerzy i kosmetyczki wznowią działalność 18 maja.

Pracownicy branży fryzjersko-kosmetycznej przygotowali zasady bezpieczeństwa, które ich zdaniem mogłyby obowiązywać po ponownym otwarciu ich salonów, nieczynnych z powodu pandemii od 1 kwietnia.

W Polsce działa ok. 31 tys. salonów fryzjerskich, 20 tys. z usługami kosmetycznymi, 5 tys. salonów spa, 1 tys. zakładów tatuażu. W sumie pracuje w nich 300 tys. osób.

Z zapowiedzi minister rozwoju Jadwigi Emilewicz wynika, że zakłady fryzjerskie i kosmetyczne wrócą do pracy 18 maja, ale na oficjalne ogłoszenie tego terminu trzeba poczekać. Warunkiem poluzowania jest liczba nowych zakażeń - jeśli statystyki pójdą w górę, zakłady będą zamknięte dłużej.

Fryzjerzy pracują już w Hiszpanii i w Niemczech

Na otwarcie salonów fryzjerskich zdecydowało się już kilka państw w Europie. Od 4 maja pracują fryzjerzy w Hiszpanii. Wprowadzono tam limity przyjęć (do 30 proc. możliwości firmy) oraz zasadę, że obsługiwani są wyłącznie klienci z rezerwacji. Na strzyżenie nie można wejść z ulicy.

Salony otworzyli też w zeszłym tygodniu austriaccy i niemieccy fryzjerzy. W Niemczech obowiązuje reguła, że między klientami musi pozostać jeden pusty fotel. Wszyscy są w maseczkach i dezynfekować powierzchnie po każdym kliencie.

Każdy, kto wchodzi do salonu, pozostawia swoje dane, aby w przypadku ryzyka zakażenia można było się z nim skontaktować. Za złamanie obostrzeń fryzjerowi grozi do 500 euro kary.

Zainteresowanie usługami fryzjerskimi jest wysokie.

W Danii, gdzie salony otwarto już 17 kwietnia, klientów było tak wielu, że zawiesiła się jedna z platform, za której pośrednictwem można rezerwować wizyty.

Fryzjer zapyta o zdrowie

Przedstawiciele polskiej branży urodowej prowadzili rozmowy z Ministerstwem Rozwoju o tym, na jakich zasadach wrócą do pracy. - Z myślą o bezpieczeństwie pracowników, a także klientów salonów fryzjerskich powstał zestaw praktycznych wytycznych i procedur, których stosowanie pozwoli podjąć pracę z zachowaniem wszelkich środków ostrożności – mówi dr Anna Oborska, dyrektor generalna Polskiego Stowarzyszenia Przemysłu Kosmetycznego i Detergentowego, które jako ekspert uczestniczyło w prowadzonych przez MR konsultacjach.

Branża proponuje m.in., by każdy klient wchodzący do salonu miał mierzoną temperaturę i wypełniał krótki wywiad na temat stanu zdrowia. Między stanowiskami pracy i pracownikami (w maseczkach, przyłbicach i rękawiczkach) powinien być zachowany odstęp 1,5 m. Realizowane byłyby tylko wizyty po wcześniejszej rezerwacji. Pomieszczenia byłyby regularnie dezynfekowane, klienci nie byłiby częstowani kawą ani herbatą.

Na razie nie wiadomo, na jakich dokładnie zasadach salony wrócą do pracy. Właściciele biznesów liczą jednak nie tylko na odmrożenie branży, ale również na ulgi finansowe. Powstała tzw. tarcza beauty, która opisuje, co jest potrzebne przedsiębiorcom, by przetrwać kryzys.

Propozycje dotyczą: obniżenia stawki VAT do 8 proc. na usługi kosmetyczne, odliczenia 50 proc. kwoty na środki dezynfekcyjne, ochronne, higieniczne, od podatku, dopłat do czynszu za puste lokale, umorzenia ZUS do 3 miesięcy od otwarcia branży, 180-dniowych voucherów dla beauty i szkoleń oraz wpisania branży na listę "branż i sektorów dotkniętych w sposób szczególny skutkami epidemii". Pod petycją w sprawie przyjęcia tych rozwiązań podpisało się ponad 1,2 tys. osób.

"Wyborcza" wraz z Booksy - platformą rezerwacyjną usług fryzjerskich, kosmetycznych i innych w tej branży - rozpoczęła akcję społeczną "Solidarni 2020. Prześlij trochę wsparcia".

Aby pomóc, należy wejść do aplikacji Booksy i wpłacić 20, 50 lub 100 zł jako wsparcie dla wybranego fryzjera, kosmetyczki, barbera czy fizjoterapeuty. W podziękowaniu za okazaną pomoc darczyńca otrzymuje kod na bezpłatną prenumeratę Wyborcza.pl i Wysokieobcasy.pl.

Piszcie: listy@wyborcza.pl